

Katowice: Właściciel kamienicy chce odciąć lokatorom dopływ prądu

S t r a j k u j ę !

Odcięcie prądu w kamienicy na rogu ulic Słowackiego i Matejki w Katowicach zapowiedział na dzisiaj Jerzy Seifert, właściciel budynku. - Od wszystkich lokatorów dostaję na miesiąc czterysta złotych, a tylko za wywóz śmieci muszę płacić sześćset - twierdzi kamienicznik.

Konflikt między właścicielem kamienicy a jej lokatorami trwa już od wiosny Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Katowicach zaczęło się wówczas domagać od Jerzego Seiferta zapłaty zaległych 35 tysięcy złotych za wodę dostarczoną do budynku. Kamienicznik na tydzień zakręcił dopływ wody do wszystkich mieszkań.

- Przez dwa lata wszyscy lokatorzy wpłacili za wodę sześć tysięcy złotych. Dlaczego mam dopłacać? - pytał wtedy Seifert.

- Właściciel nas oszukiwał i nie przekazywał do wodociągów pieniędzy, które mu wpłacaliśmy za wodę - twierdzili lokatorzy Bezskuteczne okazały się mediacje podjęte przez wiceprezydenta Katowic Michała Lutego. W czerwcu cała kamienica została ponownie pozbawiona dopływu wody Na ulicy stanął beczkowóz. Teraz, ze względu na mrozy również i on zniknął.

- Ta woda i tak nadawała się tylko do splukiwania toalety Do gotowania trzeba było nosić od znajomych albo kupować mineralną - podkreśla Jan Jajkiewicz, jeden z lokatorów.

- Ja przeważnie chodzę po wodę do pobliskiego sklepu - tłumaczy Roman Przybylak.

Kilka tygodni temu w części budynku od strony ul. Słowackiego odcięty został dopływ prądu.

- Chodziło o względy bezpieczeństwa. Lokatorzy kradli prąd z klatki schodowej. Raz na pół roku mam obowiązek sprawdzania stanu instalacji elektrycznej w kamienicy Za co mam to zrobić, jeśli z czterech lokatorów jeden płaci czynsz i to w wysokości dziesięciu złotych - twierdzi Jerzy Seifert.

Pod koniec listopada na ścianach swojej kamienicy Jerzy Seifert wywiesił transparenty z napisem „Strajk ostrzegawczy właściciela”. Wysłał też list otwarty do prezydenta miasta i wojewody, w którym stwierdził, że nie jest w stanie utrzymać kamienicy Transparenty są ostrzeżeniem przed odcięciem prądu w pozostałej części budynku. Ma to nastąpić dzisiaj.

- Jako człowiek źle się czuję w tej sytuacji, ale prawnie mam rację. Uznaję wyższość moich finansów nad ludźmi, którzy złośliwie nie płacą czynszu - mówi Jerzy Seifert.

Tymczasem Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zwróciło się do właściciela budynku z prośbą o wyrażenie zgody na zawarcie umowy na dostawę wody z przedstawicielem lokatorów. -Nie mam nic przeciwko temu. Sam proponowałem takie rozwiązanie już dwa lata temu -zaznacza Jerzy Seifert.

Umowa dotyczyłaby dostarczanej na bieżąco wody - Jeśli chodzi o zaległą kwotę, skierowaliśmy przeciwko panu Seifertowi pozew do sądu - wyjaśnia Stanisław Słowik, radca prawny katowickiego RPWiK.

Jeśli sąd każe mi oddać lokatorom pieniądze za wodę, to i tak oni są mi winni więcej za czynsz. Poza tym mam dowody, że lokatorzy i tak przez cały czas mają bieżącą wodę. Zawiadomiłem już wodociągi o kradzieży -podsumowuje Jerzy Seifert.